

## **Sądownictwo: wady i zalety nowego systemu protokołowania rozpraw**

Ministerstwo Sprawiedliwości chce przyspieszyć przebieg rozpraw przed sądem. W tym celu już od lipca postępowania sądowe nie będą protokołowane na papierze, tylko nagrywane.

Od lipca rozprawy sądowe mają być nagrywane w formie dźwięku i obrazu. Dzięki takim zmianom w kodeksie postępowania cywilnego Ministerstwo Sprawiedliwości chce unowocześnić procedury sądowe.

– Oznacza to koniec żmudnego i spowalniającego posiedzenia sądu pisania protokołów – mówi minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski.

Nowy sposób rejestracji przebiegu rozprawy pozwoli na skrócenie jej czasu o jedną trzecią. Potwierdził to test przeprowadzony w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu w ramach projektu badawczego e-Court.

Zapoznanie się z aktami

Sędziowie, dla których nowe rozwiązania powinny być ułatwieniem, krytykują pomysł zastąpienia tradycyjnych protokołów nagrywaniem rozpraw. Zdaniem Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia zmiany wydłużą czas potrzebny na zapoznanie się z jego zapisem przez sędziów i pełnomocników stron.

– Przy rozpoznawaniu apelacji w sprawie, która toczyła się w sądzie I instancji na trzynastu posiedzeniach, sąd odwoławczy będzie musiał odsłuchać zapis z wszystkich terminów rozpraw – mówi Joanna Czyż-Zielińska, radca prawny z wrocławskiego oddziału kancelarii Chałas i Wspólnicy.

Także dla stron postępowania i ich pełnomocników odsłuchanie wielogodzinnego zapisu czy odnalezienie i odniesienie się do konkretnego jego fragmentu będzie bardziej uciążliwe i czasochłonne niż zapoznanie się z kilkoma zwiężłymi stronami protokołu pisemnego.

– Zapis powinien być podzielony na mniejsze pliki, dotyczące danego świadka czy też strony lub biegłego, tak aby sędzia mógł się swobodnie poruszać po poszczególnych częściach nagrania – uważa sędzia Paweł Pratkowiecki z Sądu Okręgowego w Legnicy.

Drogie zmiany

Największą wadą proponowanych rozwiązań jest astronomiczny koszt całego przedsięwzięcia. Według szacunków resortu wdrożenie zmian przez wszystkie sądy wymaga wydatków z budżetu państwa w wysokości około 250 mln zł.

– Wdrożenie elektronicznych protokołów wymaga dostosowania systemów informatycznych oraz zainstalowania systemów audio-wideo w sądach wytypowanych do wdrożenia eksperymentalnego nagrywania przebiegu rozpraw, zatem *vacatio legis* tych zmian powinno być dostatecznie długie – uważa sędzia Elżbieta Wywar, rzecznik Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Protokół bez zakłamania

Nagrywanie rozpraw pozwoli także dokładnie ustalić, co mówiły osoby przesłuchiwane.

– Dotychczasowa metoda protokołowania powodowała, że wypowiedzi te w formie zamieszczonej w protokole z konieczności były zdawkowe, a odpowiedzi jednozdaniowe – mówi adwokat Rafał Kos z kancelarii Kubas, Kos, Gaertner.

Dlatego w dyktowanych dziś przez sędziów pisemnych protokołach zdarzają się błędy.

– Czasami protokoły wypaczają wypowiedzi strony czy świadka, co rodzi wątpliwości, czy dane słowa zostały powiedziane – mówi adwokat Monika Strus-Wołos, członek Naczelnej Rady Adwokackiej.

Jeśli strona wniesie o sprostowanie protokołu, sędzia musi przesłuchać protokolanta i na podstawie swojej pamięci prostować zapis. Większość takich wniosków jest jednak oddalana.

– Po nowelizacji instytucja sprostowania pisemnego protokołu stanie się zbędna – uważa dr Marek Stańko, radca prawny, partner Kancelarii Radców Prawnych GMS w Katowicach.